

Wojciech Hanc

Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia

Salvatoris Mater 2/2, 25-45

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

W związku z nowym tysiącleciem chrześcijaństwa, które niebawem się zacznie, nie można nie dostrzec i nie przypomnieć postaci Józefa z Nazaretu, która dla Kościoła naszych czasów nabiera szczególnej aktualności¹. Jakże nie podzielić zdania Jana Pawła II, że Sobór Watykański II, od którego zakończenia w dwutysięcznym Roku Jubileuszowym dzieli nas już 35 lat, *na nowo uwrażliwił wszystkich na „wielkie sprawy Boże”, w tym i na tę „ekonomię zbawczej tajemnicy”, w której Józef w sposób szczególny uczestniczył*². I oto wprost należy powiedzieć, że ta „szczególna aktualność” oraz szczególne uczestnictwo Nazaretańskiego Patriarchy zasadza się na ścisłej Jego więzi z tajemnicą Wcielenia, w której *uczestniczył jak nikt inny z ludzi poza Maryją, Matką Słowa Wcielonego. Uczestniczył wspólnie z Nią, objęty rzeczywistością tego samego wydarzenia zbawczego. Był powiernikiem tej samej miłości, mocą której Ojciec Przedwieczny „przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 5)*³.

Warto także na samym początku niniejszego opracowania zaznaczyć, co wydaje się ważne dla teologicznej ścisłości, że nie będzie tu chodziło o spekulatywne dywagacje: na ile św. Józef należał lub nie należał do hipostatycznego porządku⁴. Będzie chodzi-

ło o pokazanie osoby św. Józefa na tle i w łączności ze zbawczym planem Trójjedynego Boga, a konkretnie o uwydatnienie udziału św. Józefa w realiach warunkujących Wcielenie, którego on – wybrany i przeznaczony przez Boga na Oblubieńca Maryi i prawnego ojca Jezusa – był powiernikiem i świadkiem. I drugie, oparte na współczesnych zasadach biblijno-teologicznej hermeneutyki, stwierdzenie, że biorąc Wcielenie w historiozbawczej perspektywie, nie można go rozpatrywać w oderwaniu od całego trynitarne kontekstu, a także bez odniesienia wzajemnego do siebie poszczególnych Osób Trójcy Świę-

Ks. Wojciech Hanc

Święty Józef wobec tajemnicy Wcielenia

SALVATORIS MATER
2(2000) nr 2, 25-45

¹ Por. RC 32. Jan Paweł II już ponad 10 lat temu, 15 VIII 1989 r., ogłosił adhortację apostolską *Redemptoris Custos* o św. Józefie i jego posłannictwie w życiu Chrystusa i Kościoła. Adhortacja ta odtąd będzie oznaczana skrótem RC.

² RC 32.

³ TAMŻE, 1.

⁴ Por. F. SCHREDER, *Św. Józef a zjednoczenie hipostatyczne*, w: L. STADA, *Patron doskonały*, Kraków 1976, 26-27.

tej. Z tej głównej zasady wynika dla naszego zagadnienia także niezwykle ważne w treść stwierdzenie, że nie da się postaci św. Józefa oddzielić od pozostałych osób „ziemskiej Trójcy”⁵, czyli ujmować w izolacji od roli i znaczenia całej Świętej Rodziny Nazaretańskiej. Wiadomo także, że cała Trójca Święta jest naszym Stwórcą, Zbawcą, Odkupicielem, Uświęcicielem i Odnowicielem, jest naszą „drogą, prawdą i życiem”, jednak każdej z nich na zasadzie apropracji przypisujemy specyficzną dla niej funkcję. Analogicznie ma się rzecz z poszczególnymi Osobami „Trójcy ziemskiej”: Jezusa, Maryi i Józefa. Każda z nich ma do spełnienia specyficzną rolę w zbawczej historii. Jeśli chodzi o Osobę Boga-Człowieka rola ta jest jedyna i wyjątkowa, po prostu odmienna od macierzyńskiej funkcji Maryi i opiekuńczo-ojcowskich zadań św. Józefa. Poza tym Chrystus Pan w swojej ludzkiej naturze zjednoczonej z Boską w jednej Osobie Słowa Przedwiecznego stoi w tej triadzie na szczycie i nie może być porównywalny z żadnym stworzeniem. Skoro jednak Bóg związał swój plan zbawczy obejmujący całe dzieje ludzkie z niezwykłą „Córą Syjonu” (por. So 3, 14; Za 2, 14), powierzając Jej macierzyńską rolę wobec Wcielonemu Słowu i duchową wobec całego Bożego Ludu, to nie można nie postawić w tej hierarchii Osób zaraz po Chrystusie Jego dziewiczej Matki⁷, z którą związany był małżeńskim węzłem św. Józef, co Jan Paweł II stwierdza w słowach: *Okoliczność, że była «poślubiona» (czyli «przyrzeczona») Józefowi – „zawiera się w Bożym Planie”*⁸. Dlatego Józefowi przypada w kręgu *misterium incarnationis* niezwykle zadanie, *bycia świadkiem dziewiczego poczęcia Jezusa*⁹, a po Wcieleniu Jego prawnym i dziewiczym zarazem ojcem oraz stróżem (*Redemptoris Custos*)¹⁰.

⁵ Niektórzy nazywają ją „Trójcą stworzoną” np. Bernard Rossa. Por. T. FITYCH, *Nauka Bernarda Rossy (1624-1696) o św. Józefie w świetle koncepcji mistycznych zaślubin duszy z „Trójcą stworzoną”*. Referat wygłoszony na jednym ze spotkań polskich józefologów w Kaliszu.

⁶ Apropracja – przypisywanie działań poszczególnym Osobom Bożym. Np. Osobie Drugiej przypisujemy odkupienie, zaś Osobie Trzeciej – uświęcenie, Osobie Pierwszej – stworzenie; por. W. GRANAT, *Bóg Jeden w Trójcy Osób*, t. 1, Lublin 1962, 102-106.

⁷ Por. RM 3. Skrót RM oznacza encyklikę Jana Pawła II *Redemptoris Mater* ukazującą Błogosławioną Maryję Dziewicę w życiu pielgrzymującego Kościoła, a ogłoszoną 25 III 1987 r.; tł. pol. w wyd. – Watykan 1987.

⁸ RC 18.

⁹ TAMŻE, 7.

¹⁰ Por. tytuł papieskiej adhortacji zaczerpnięty z dekretu św. Kongregacji Obrzędów z 1870 r. oraz listu apostołskiego Piusa IX *Inclytum Patriarcham* z 1871 r. Por. RC 1, przyp. 3.

1. Realia świętojózefowego „bycia uprzywilejowanym świadkiem tajemnicy Wcielenia”

Powszechny plan zbawienia urzeczywistniony przez Chrystusa i w Chrystusie został przygotowany przez Boga z pełną miłości niezwykłą dokładnością¹¹. Stąd *Nowy Testament mówi nam, kto jest Chrystusem, Stary Testament ukazuje kim On miał być*¹². Konkretyzacja Bożego Objawienia od samego początku wskazuje na Wcielone Słowo, przez które i w którym „nastąpiła pełnia czasu” (por. Ga 4, 4-5). W Chrystusie koncentrują się bowiem wszelkie tęsknoty Narodu Wybranego, kontynuującego przez pokolenie Judy i ród Dawida linię zbawienia prowadzącą do „jedynego Syna”¹³, który jest Alfą i Omega, głównym wątkiem słów i zbawczych czynów Boga¹⁴.

Już księgi Starego Testamentu przekazują nam obietnicę nastania nowych czasów, które zapoczątkowuje przyjście specjalnego posłańca. Będą to czasy pokoju i sprawiedliwości, czyli czasy Królestwa Bożego, które zainaugurują przyjście Mesjasza¹⁵, przy czym termin „Mesjasz” miał tu cztery podstawowe znaczenia: król, kapłan, prorok i niebiański pośrednik¹⁶. Można więc powiedzieć, że zapowiadane nowe czasy prowadzą ku pełni czasów, wskazując na wyznaczony odwiecznie moment, w którym Ojciec posłał Syna swego, *aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne* (J 3, 16). Pełnia oznacza także chwilę, w której Słowo będące u Boga *stało się ciałem i zamieszkało pośród nas* (J 1, 1. 14), stając się jednym z nas. Wreszcie owa pełnia określa *chwilę, w której poprzez wkroczenie wieczności w czas, ten sam czas zostaje odkupiony i napelniwszy się tajemnicą Chrystusa, staje się w sposób definitywny „czasem zbawienia”*¹⁷. Od Wcielenia się więc Słowa Przedwiecznego rozpoczyna się ów zbawczy czas. A rozpoczyna się dzięki „fiat” Maryi (por. Łk 1, 38).

Jeżeli prawdą jest, że *tajemnica człowieka wyjaśnia się naprawdę dopiero w tajemnicy Słowa Wcielonego* – jak powiada II Sobór Watykański w Konstytucji *Gaudium et spes*¹⁸, to tę samą zasadę – według Jana Pawła II – należy odnieść w stopniu najszczególniejszym

¹¹ L.R. MORAN, *Chrystus w historii zbawienia*, Warszawa 1986, 11.

¹² J. DANIELOU, *Bóg i my. W stronę Chrystusa*, Kraków 1965, 212.

¹³ L.R. MORAN, *Chrystus w historii...*, 167.

¹⁴ F. JÓŹWIAK, *Jezus Chrystus jest ten sam wczoraj, dziś i na wieki*, „Ateneum Kapłańskie” 99(1982) 400.

¹⁵ S. ŁACH, *Mesjanizm we współczesnej biblistyce*, w: *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, red. S. ŁACH, M. FILIPIAK, Lublin 1974, 14.

¹⁶ C.S. BARTNIK, *Chrystus jako sens historii*, Wrocław 1987, 156.

¹⁷ RM 1.

¹⁸ GS 22.

do tej wyjątkowej «córki ludzkich pokoleń», czyli do niezwyklej „nie-wiasty”, która stała się Matką Chrystusa, bo tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni Jej własna tajemnica¹⁹. Stosując analogię tej zasady nie sposób nie odnieść jej do św. Józefa, który razem z Maryją, i jak nikt inny poza Nią, uczestniczył w tajemnicy Wciele-nia. Po prostu owa tajemnica objęła i dotknęła ich Obojga. Św. Jó-zef uczestniczył wspólnie z Nią, objęty rzeczywistością tego samego wydarzenia zbawczego²⁰. A więc również św. Józef dzięki swej wie-rze, uczestnicząc tym samym w wierze Bogarodzicy, wypowiada także swoje „fiat”. Dlatego Jan Paweł II tak mocno podkreśla ten fakt, odwołując się do sceny Zwiastowania, zapisanej na kartach Ewan-gelii Mateusza i Łukasza: *Józef jest pierwszym, który uczestniczy w wierze Bogarodzicy. Uczestnicząc wspiera swą Oblubienicę w wie-rze Bożego zwiastowania. Wraz z Maryją – a także ze względu na Ma-ryję – uczestniczy on w tym szczytowym etapie samoobjawienia się Boga w Chrystusie, uczestniczy od samego początku*²¹. To właśnie dzięki zwiastowaniu Nazaretański Patriarcha odczytuje zarówno praw-dę o wprost niezwyklej powołaniu swej Oblubienicy, jak i odczytu-je zarazem na nowo prawdę o swoim własnym powołaniu²². Dlatego nowy *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że *św. Józef został powołany przez Boga, by wziąć do siebie Maryję, swoją Mał-żonkę, „albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło” (Mt 1, 20) oraz żeby Jezus «zwany Chrystusem», narodził się z Mał-żonki Józefa w mesjańskim potomstwie Dawida (Mt 1, 16)*²³. Stąd orędzie posłańca Bożego skierowane do pasterzy: *Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan (Łk 2, 10)*. Ten sam Łukasz, nawiązując do Starego Testamentu, przypomi-na to wszystko w Kantyku Zachariasza, który prorokował *napelnio-ny Duchem Świętym, błogosławiąc Pana, Boga Izraela, że nawiedził lud swój i wyzwolił go, i moc zbawczą nam wzbudził w domu sługi swe-go, Dawida, pomny na przysięgę, którą złożył ojcu naszemu, Abrahama-mowi (Łk 1, 68-73)*. Również Symeon za natchnieniem Ducha Świę-tego rozpoznaje w Jezusie „Mesjasza Pańskiego”, oświadczając, że *uj-rzał już na własne oczy zbawienie (por. Łk 2, 26-32)*²⁴.

¹⁹ RM 4.

²⁰ RC 1.

²¹ TAMŻE, 5.

²² TAMŻE, 19.

²³ KKK 437.

²⁴ T. STRAMARE, *Significato della genealogia di Gesù in S. Matteo*, „Cahiers de Joséphologie” 30(1987) 35.

Zgodnie więc z Bożym planem Chrystus rodzi się w ziemskiej rodzinie. Rodzi się z Maryi będącej małżonką Józefa, który jest w świetle tradycji patrystycznej świadkiem narodzin Chrystusa, o czym obrazowo informuje nas już św. Justyn: *Józef, oblubieniec Maryi, który początkowo chciał oddalić Maryję, swą oblubienicę w mniemaniu, że ze zbliżenia z mężczyzną [...] stała się brzemienną, dostał w widzeniu rozkaz, by swej małżonki nie wypędzał; anioł zaś, który mu się zjawił, rzekł mu, że to, co nosi w żywocie, jest z Ducha Świętego. [...] Tymczasem Dziecię narodziło się w Betlejem. Ponieważ Józef w owej miejscowości nie znalazł żadnego schronienia, stanął w jaskini (specus). [...] Wtedy właśnie, gdy tam przebywali, porodziła Maryja Chrystusa i w żłobie go złożyła*²⁵.

Nie wchodząc bliżej w biblijne dywagacje, według ewangelijnych rodowodów Chrystus się rodzi jako Mesjasz, Król i Syn Dawida, dla urzeczywistnienia czego zostaje przez Boga w odwiecznym Jego planie przewidziane prawne ojcostwo Józefa pochodzącego z Dawidowego rodu (por. Mt 1, 20-22). To właśnie on owo prawne ojcostwo przyjmuje na siebie jako prawowity małżonek tej, z której narodził się Jezus. A to wystarcza dla ukazania zrealizowanych „obietnic”, albo dla spełnienia się Słowa Bożego²⁶. A więc Józef, będąc potomkiem Dawida, przekazuje Chrystusowi dziedzictwo obiecanie Dawidowi i jego potomstwu na wieki. Nie kto inny, tylko on wedle odwiecznego planu zbawczego jest świadkiem i poręczycielem realizacji obietnic Bożych. Skoro genealogia w ujęciu ewangelisty Mateusza rozpoczyna się od wielkiego patriarchy Abrahama, a kończy się na Józefie, to właśnie ten fakt rzuca nam pełne światło na postać św. Józefa oraz na jego misję, bowiem po nim Ewangelia nie wymienia nam już żadnego innego syna Dawida, gdyż wszystko urzeczywistniło się w Chrystusie, Synu Maryi, będącej oblubienicą Józefa. Można więc powiedzieć, że „rodowód Jezusa Chrystusa, syna Dawida” kończący się stwierdzeniem, iż *Jakub (był) ojcem Józefa, męża Maryi, z której zrodził się Jezus, zwany Chrystusem* (Mt 1, 16) kryje w sobie tożsamość genealogicznego drzewa Jezusa i Józefa, co świadczy z jednej strony o niezwyklej bliskości wymienionych osób; z drugiej zaś owa tożsamość predysponuje zarazem Józefa do „bycia świadkiem rzeczywistości Wcielenia”, będącej pierwszym jakby

²⁵ JUSTYN, *Dialog* 78: PG 6, 657-660. Cyt. za: A. BOBER, *Mała antologia patrystyczna o św. Józefie*, w: A.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy*, Kraków 1979, 395.

²⁶ TAMŻE, 39-40.

etapem odkupieńczego dzieła²⁷, co prosto, bezpośrednio wyraża G. Martelet: *Dziewica izraelska wydaje na świat Syna Bożego; Józef, potomek Dawida, przyjmuje do swego domu Syna i Matkę*²⁸. To zaś wyznacza Józefowi szczególne miejsce nie tylko w nowotestamentowej hierarchii osób, lecz wyjątkową rolę w odwiecznym planie Bożym, którym Maryja i Józef nie tylko zostali objęci, lecz do tych zadań powołani, przygotowani i obdarowani szczególnymi łaskami, by byli na miarę swych ludzkich możliwości godni swojej misji²⁹.

Rzeczywiście, od chwili zwiastowania znalazł się Józef wraz z Maryją – jak stwierdził Jan Paweł II – *niejako wewnątrz tajemnicy «od wieków ukrytej w Bogu», która przyoblekła się w Ciało: «Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas» (J 1, 14). Zamieszkało wśród ludzi, w świętej Rodzinie nazaretańskiej*³⁰. Dzięki temu stał się św. Józef, jak już wyżej wskazano, powiernikiem tajemnicy „przed wiekami ukrytej w Bogu”, która na jego oczach zaczyna się urzeczywistniać *w pełni czasu, a więc Józef jest wraz z Maryją, w noc betlejemską uprzywilejowanym świadkiem przyjścia na świat Syna Bożego*³¹. Zapytajmy obecnie o fakty i powody, które tłumaczą ów związek Józefa z tajemnicą Wcielenia i znalezienia się „wewnątrz tajemnicy od wieków ukrytej w Bogu”?

2. Oblubieńczy związek Maryi z Józefem

Nie tylko można, ale należy jako motto przytoczyć w tym momencie charakterystyczne stwierdzenie Jana Pawła II: *Syn Maryi jest także synem Józefa na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy*³². Otóż właśnie oblubieńczy związek Maryi z Józefem stoi u fundamentów znalezienia się w kręgu tajemnicy Wcielenia. Przecież anonsuje nam już to ewangelista Mateusz: *Jakub (był) ojcem Józefa, męża Maryi, z której narodził się Jezus, zwany Chrystusem* (Mt 1, 16). Ewangelista wspomina ten fakt także przy opisie narodzenia Jezusa: *Mąż Jej Józef, który był człowiekiem sprawiedliwym* (Mt 1, 19), czy też: *Z narodzeniem Jezusa Chrystusa było tak. Po zaślubinach Matki Jego,*

²⁷ Por. B. MARTELET, *Józef z Nazaretu*, w: *Józef z Nazaretu*, t. 1, Kraków 1979, 28-29.

²⁸ TAMŻE, 30.

²⁹ Por. W. HANC, *Józefologia współczesna na tle odbytych kongresów*, „Ateneum Kapłańskie” 107(1986) 210-211.

³⁰ RC 15.

³¹ TAMŻE, 10. Ciekawa refleksja na temat roli bycia świadkiem tajemnicy Wcielenia, zob. J. GALOT, *Święty Józef*, w: *Józef z Nazaretu...*, 199-202.

³² RC 7.

Maryi z Józefem, *wpierw nim zamieszkali razem* (Mt 1, 18). Mateusz nazywa też Maryję żoną Józefa: *oto anioł Pański ukazał się we śnie i rzekł mu: «Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej Małżonki»* (Mt 1, 20b), albo: *Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański, wziął swoją małżonkę do siebie* (Mt 1, 24). Także i ewangelista Łukasz, przy okazji zapisu sceny zwiastowania, nazywa Maryję poślubioną Józefowi: *Bóg posłał anioła Gabriela [...] do Dziewicy poślubionej mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida* (Łk 1, 26-27). W oparciu o te słowa *Katechizm Kościoła Katolickiego* stwierdza, że skoro *zesłał Bóg Syna swego* (Ga 4, 4), to w tym celu, by „utworzyć Mu ciało”, chciał wolnej współpracy stworzenia. W tym celu Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna – jak już wspomniano na początku – córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną „mężowi, imieniem Józef”³³. Św. Łukasz podobnie wyraża się przy opisie narodzenia Jezusa i spisie ludności: *Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna* (Łk 2, 4-5)³⁴. W świetle powyższego widać, że Ewangeliści różnie określali związek Maryi z Józefem. Był on jednak faktem niezaprzeczalnym, gdyż Józefa nazywają małżonkiem Maryi, a Maryję małżonką Józefa³⁵.

Powyższe zagadnienie w oparciu o dane Pisma świętego podejmuje także teksty patrystyczne. Trzeba jednak powiedzieć, że fakt małżeństwa Maryi z Józefem Ojcowie Kościoła relacjonują bardzo ostrożnie. Różne były tego powody. Po prostu wielu ówczesnych pisarzy starochrześcijańskich nie wiedziało, jak spojrzeć na owe ewangelijne wydarzenia. Dla niektórych stwierdzenie prawdziwości tego związku, choć takim on był, ze względu na pojawiające się błędy chrystologiczne, mogłoby okazać się szkodliwe dla wierzących. Stąd też niekiedy dwuznaczne wypowiedzi, choćby wspomnieć Maksyma z Turynu, który mówi, że Józef był „zawsze narzeczonym, nigdy małżonkiem Maryi”. Podobną drogą idzie Hilary, natomiast Epifaniusz nazywa Józefa wdowcem³⁶. Ostrożnie też wypowiada się św. Hieronim, który pisze: *Nikt nie powinien niepokoić się tym, że przestała być narzeczoną, odkąd nazwano ją żoną, wiemy bowiem, że Pismo Święte ma zwyczaj nazywania narzeczonych żonami [...]. A jeśli*

³³ Por. KKK 488.

³⁴ Por. R. GAUTHIER, *Święty Józef w historii zbawienia. Rys biblijno-teologiczny*, „Ateneum Kapłańskie” 90(1978) 33; A. CARASCO, *Świętojózefowa teologia duchowości*, „Ateneum Kapłańskie” 107(1986) 244.

³⁵ Por. RC 7.

³⁶ Por. F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 51-53.

ktos̄ zaniepokojony dziwi się, że nie dziewica, nie mająca narzeczonego albo – jak Pismo Święte nazywa – męża, lecz poślubiona poczęła syna, niech wie, że są trzy tego powody³⁷.

Większość jednak wypowiedzi patrystycznych jest klarowna, prosta i przekonująca. I tak - według F.L. Filasa - św. Ambrożyemu należy przypisać sformułowanie istotnych zasad właściwego rozumienia małżeństwa Józefa i Maryi. A ponadto od tego chrześcijańskiego pisarza zaczyna się patrystyczna tradycja uznawania tego małżeństwa za prawdziwe. Jako zasadę przyjmuje on fakt, że o ważności małżeństwa decyduje wyrażenie zgody przez samych małżonków, zaś zewnętrznym tego znakiem jest wspólne życie zaślubionych. Tego drugiego elementu nie ma w odniesieniu do Maryi i Józefa: *Niech Cię nie niepokoje to, że Pismo Święte często nazywa Ją Małżonką. Nie ma tam bowiem mowy o pozbawieniu dziewictwa, lecz świadectwo zawartego małżeństwa i stwierdzenie, że odbyły się zaślubiny. Wreszcie, nikt nie oddał tego, czego nie posiadał, a jeżeli chciał Ją oddać, świadczył przez to, że Ją otrzymał*³⁸.

Właściwe jednak zasady rozumienia tego małżeństwa w oparciu o Nowy Testament sformułował Ambroży w dziele „De institutione virginis”: *Nie powinny nas dziwić słowa Ewangelisty, że Józef wziął małżonkę swoją i uszedł do Egiptu (por. Mt 1, 24; 2, 14); poślubiona bowiem mężowi, otrzymała nazwę małżonki. Kiedy bowiem zawiera się małżeństwo wówczas nazwa małżeństwa nabiera swej treści, albowiem małżeństwo dochodzi do skutku nie przez pozbawienie dziewictwa (defloratio), lecz przez umowę małżeńską (pactio coniugalis). I wreszcie, małżeństwo jest wówczas, gdy dziewczyna zawiera związek, a nie wówczas dopiero, gdy cieleśnie obcuje z mężczyzną*³⁹.

Wreszcie pośród wypowiedzi okresu patrystyki nie można pominąć św. Augustyna, do którego autorytetu w adhortacji apostołskiej o św. Józefie odwołuje się Jan Paweł II przytaczając jego słowa: *W rodzicach Chrystusa spełniły się wszelkie dobrodziejstwa płynące z zaślubin: potomstwo, wierność, sakrament. Znamy ich „potomstwo”, którym jest Chrystus Pan; ich „wierność”, ponieważ nie było tam nigdy cudzołóstwa; „sakrament”, ponieważ nie naznaczył go rozwód*⁴⁰.

³⁷ HIERONIM, *Adversus Helvidium* 4: PL 23, 186-187. Cyt. za: F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 53.

³⁸ AMBROŻY, *In Luc* 2, 4: PL 15, 1554-1555. Cyt. za: F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 53.

³⁹ AMBROŻY, *De institutione virginis* 6, 41: PL 16, 330-331. Cyt. za: A. BOBER, *Mała antologia patrystyczna...*, 401-402.

⁴⁰ RC 7. Tak mówił Augustyn w „De nuptiis et concupiscentia” (I, 11, 13: PL 44, 421). Szerszy fragment i kontekst tej wypowiedzi zob. A. BOBER, *Mała antologia patrystyczna...*, 403-404.

Może warto pójść za podpowiedzią Jana Pawła II, że zgłębiając istotę małżeństwa zarówno św. Augustyn, jak i Tomasz z Akwinu dostrzegali ją w „nierozzerwalnym zjednoczeniu dusz”, „w zjednoczeniu serc” i „we wzajemnej zgodzie”, co w sposób wzorcowy uwydatnia małżeństwo Maryi i Józefa⁴¹. Znając stanowisko Augustyna warto także nieco się zatrzymać nad refleksją św. Tomasza.

Akwinata wytycza miejsce św. Józefa w ekonomii zbawienia w sposób niezwykle wnikliwy w III części swej *Sumy teologicznej* (q. 29, a. 2), odpowiadając na postawioną przez siebie kwestię: czy związek między Maryją i Józefem był prawdziwym małżeństwem? I trzeba powiedzieć, że Tomaszowy wykład jest tu niezwykle pouczający. Otóż *małżeństwem prawdziwym, czy prawdziwym związkiem małżeńskim, nazywamy taki związek, który osiągnął doskonałą pełnię*. Tomasz rozróżnia ponadto pomiędzy pełnią zasadniczą (*prima perfectio*) i pełnią wtórną (*perfectio secunda*). Pierwsza to istotność (*ipsa forma rei*), dzięki której dana rzecz należy do określonego gatunku, zaś druga to działanie danej rzeczy, na skutek czego rodzi się cel, dla którego ona istnieje. I dlatego istota małżeństwa polega na pewnego rodzaju niewidzialnym związku dusz, dzięki któremu jeden małżonek powinien zachować wierność drugiemu w sposób niepodzielny. Celem zaś małżeństwa jest rodzenie i wychowanie potomstwa, przy czym pierwsze zadanie osiąga się poprzez akt płciowy, drugie zaś poprzez inne czyny małżonków, pomagających sobie wzajemnie w procesie wychowawczym dzieci⁴².

Otóż mając na uwadze pełnię zasadniczą, trzeba powiedzieć, że związek pomiędzy Dziewicą, Matką Boga a Józefem był prawdziwym małżeństwem, ponieważ obydwójce zgodzili się na zawarcie małżeństwa, choć małżeńskie współżycie uzależnili od Bożego zamysłu (*nisi sub condicione si Deo placeret*). Stąd Anioł nazywa Maryję małżonką Józefa. Gdy chodzi zaś o pełnię związku w znaczeniu drugim tego słowa, czyli dopełnienia go przez akt płciowy prowadzący do wydania na świat potomstwa, to nie był on związkiem małżeńskim dokonany, choć omawiane małżeństwo osiągnęło także wtórną pełnię w tym, co dotyczy wychowania potomstwa. I tutaj powołuje się Tomasz na zacytowany wyżej fragment wypowiedzi Augustyna. Jeśli zaś chodzi o poczęcie Chrystusa przez dziewicą Matkę, Akwinata kilkakrotnie powtarza, że Maryja miała zapewnienie o tym, iż Jej małżeństwo nie będzie przeszkodą dla Jej dziewictwa. Tak Maryja, jak i św. Józef „mąż sprawiedliwy” działali pod wpływem Du-

⁴¹ RC 7.

⁴² STh III, q. 24, a. 2.

cha Świętego, bowiem *doskonałość ich sprawiała, że wystarczyło im wewnętrzne oświecenie przez Ducha Świętego*⁴³.

Po tych jakby teoretycznych rozważaniach i uściśleniach warto przytoczyć tzw. *rationes convenientiae*, które dość często przytaczali Ojcowie Kościoła, dla wyjaśnienia takiego właśnie stanu rzeczy przewidzianego przez Boga. Święty Tomasz wylicza owych racji aż dwanaście umieszczając je w artykule: *Czy Chrystus powinien był się narodzić z Panny poślubionej*, czyli w prawdziwym małżeństwie i to ze względu na samo *mysterium incarnationis*, ponieważ celem tego małżeństwa było zachowanie szczególnej czci dla rzeczywistości Wcielenia; przecież Bóg wybrał Józefa na małżonka Maryi, aby był zasłoną dla tak wielkiej tajemnicy, która innym ludziom miała być odsłaniana powoli i tylko częściowo. Dlatego potrzebne tu było małżeństwo rzeczywiste, a nie pozorne⁴⁴.

I tak, św. Tomasz racje uzasadniające narodzenie Chrystusa z Panny poślubionej Józefowi przedstawia: 1) w odniesieniu do samego Chrystusa; 2) w odniesieniu do Jego Matki i 3) w odniesieniu do nas samych⁴⁵. Co do Chrystusa wyróżnione zostały cztery momenty: a) chodziło o to, by nie odtrącili Go niewierzący, powodując się przekonaniem o Jego nieprawym pochodzeniu; b) należało, stosownie do zwyczaju, podać rodowód Jezusa w linii męskiej; c) chodziło o bezpieczeństwo narodzonego Dziecka; d) chodziło także o to, by Józef był żywicielem Jezusa, stąd Józefa nazywano ojcem jako tego, który Jezusa żywił.

Zaślubiny były także potrzebne ze względu na samą Pannę Maryję, ponieważ: a) chroniły Ją przed ukamienowaniem przez Żydów; b) przed zniesławieniem oraz c) miały Jej zapewnić pomoc Józefa. I wreszcie niezwykle ciekawe racje faktu małżeństwa Józefa i Maryi przytacza św. Tomasz, w odniesieniu do nas samych, gdyż właśnie: a) narodzenie Chrystusa zostało poświadczane przez Józefa; b) fakt zaślubin nadaje większą wagę słowom Maryi zapewniającej o swoim dziewictwie (obydwa momenty, zdaniem Tomasza, służą wzmocnieniu naszej wiary), c) zaślubiny Maryi wytrącają argumenty tych panien, które na skutek lekkomyślności nie uniknęły zniesławienia; d) zaślubiny Dziewicy obrazują nam Kościół, który jest dziewicą, gdyż został poślubiony jednemu mężowi – Chrystusowi;

⁴³ Por. TAMŻE, q. 36, a. 5, ad 2.

⁴⁴ Por. B. PRZYBYLSKI, *Nauka św. Tomasza o roli św. Józefa w ekonomii zbawienia*. Referat wygłoszony na Ogólnopolskim Sympozjum Józefologicznym w Kaliszu, Kalisz 1973, 9-10 (mps).

⁴⁵ STh III, q. 29, a. 1.

e) w osobie Matki Bożej, Dziewicy Poślubionej, mamy w przeciwieństwie do błędnowierców nie szanujących bądź dziewictwa, bądź małżeństwa, szanować tak Jej małżeństwo, jak i dziewictwo⁴⁶.

Sumując można powiedzieć, że w oparciu o objawione przekazy, interpretowane i przytaczane w różnych postaciach przez oficjalne wypowiedzi Nauczycielskiego Urzędu⁴⁷ - potwierdzane głębokimi zamyśleniami teologów w ciągu całych wieków, czego ewidentnym przykładem jest Augustyn i Tomasz z Akwinu – małżeństwo Józefa z Maryją było faktem, posiadając nie tylko swoje udokumentowanie, ale i daleko idące konsekwencje także w odniesieniu do właściwego osadzenia św. Józefa w kontekście zbawczego wydarzenia, jakim było Wcielenie. Po to został św. Józef przez Boga wybrany i przeznaczony na męża Maryi, z której narodził się Chrystus, aby był nie tylko wiernym świadkiem tajemnicy Wcielenia, lecz Jej powiernikiem w odniesieniu do Chrystusa, do swej przeczystej Małżonki i w relacji do każdego wierzącego. Jan Paweł II ujmuje to tak: *małżeństwo Józefa i Maryi stanowi szczyt, z którego świętość rozlewa się na całą ziemię. Zbawiciel rozpoczął dzieło zbawienia od tej dziewiczej i świętej unii, w której objawia się Jego wszechmocna wola oczyszczenia i uświęcania rodziny, owego sanktuarium miłości i kolebki życia*⁴⁸. Dlatego św. Józef zawierając swe dziewicze małżeństwo z Maryją przygotowuje Ją niejako według zamiaru i planu Bożego. Dzięki Józefowi spełniają się konkretne warunki, które Bóg określił dla zrodzenia Słowa w czasie, co wyraziło się także w jego ojcostwie i służebnej roli tej funkcji⁴⁹.

3. Postawa służebna urzeczywistniana w ojcostwie św. Józefa

Powróćmy do stwierdzenia Jana Pawła II z jego adhortacji apostołskiej *Redemptoris Custos* wprowadzającej nas w sedno świętojózefowego ojcostwa: *Syn Maryi jest także Synem Józefa, na mocy małżeńskiej więzi, która ich łączy. «Ze względu na to wierne małżeństwo*

⁴⁶ Warto zwrócić uwagę na sposób argumentacji Akwinaty, który popiera zazwyczaj swoje twierdzenia wypowiedziami Ojców Kościoła. Por. TAMŻE.

⁴⁷ Por. np. encyklika papieża Leona XIII *Quamquam pluries* (15 VIII 1889) czy podsumowująca wszystkie dotychczasowe dokumenty adhortacja apostołska *Redemptionis Custos* Jana Pawła II z 15 VIII 1989 r. ogłoszona w stulecie pierwszego dokumentu.

⁴⁸ RC 7.

⁴⁹ Por. F. SCHREDER, *Św. Józef a zjednoczenie hipostatyczne...*, 29.

oboje zasługują, by nazywać ich rodzicami Chrystusa. Nie tylko Jego matka, ale także Jego ojciec, którym był w ten sam sposób, w jaki był małżonkiem Jego matki – w umyśle, a nie w ciele»⁵⁰. Można przeto powiedzieć, że małżeństwo Maryi z Józefem warunkuje ich rodzicielstwo, a w odniesieniu do Józefa „bycie prawdziwym ojcem”, w czym zawiera się jednocześnie jego służebna funkcja wobec dziewiczego Wcielenia Słowa. I *vice versa* małżeństwo Maryi z Józefem stanowi prawną podstawę Józefowego Ojcostwa⁵¹.

Otóż już sam dziewiczy związek z Maryją dał Józefowi wobec Jezusa pewne prawa i obowiązki ojca, chociaż nie miał on żadnego fizycznego udziału w Jego poczęciu⁵². Problemem lub kwestią sporną może być w tym zagadnieniu jedynie stopień albo sposób, w jaki „Mąż sprawiedliwy” stał się ojcem Wcielonego Słowa. By możliwie całościowo ująć zagadnienie i pokazać ojcostwo Józefa będące w służebnej postawie wobec wcielającego się Boga, zechcimy na nie spojrzeć w świetle teologicznej systematyki.

I tak, w historii przypisywano naszemu Patriarsze różne tytuły z racji jego ojcowskiej funkcji. Nazywano go ojcem domniemanym, przybranym, prawnym, piastunem, ojcem w pełnym tego słowa znaczeniu, ojcem przez małżeństwo, ojczymem, ojcem duchowym, ojcem dziewiczym, „ojcem rzeczywistym”, żywicielem, ojcem niefizycznym, czy po prostu „ojcem”⁵³. Każdy z tych tytułów zasługuje na poważną refleksję. Czy jednak po prostu nie pozostać przy jednym z powyższych określeń, idąc tu oczywiście za stwierdzeniem ewangelijnym wypowiedzianym przez Maryję w świątyni: *oto ojciec Twój i ja* (Łk 2, 48). Utwierdza nas w tym św. Augustyn, który powiada w swojej 51 mowie: *Sama [...] Dziewica Maryja, w pełni świadoma, że nie poczęła Jezusa w małżeńskim zjednoczeniu z Józefem, nazywa go jednak ojcem Chrystusa*⁵⁴. Wiadomo, że było to ojcostwo w sensie prawnym, u podłoża którego leży fakt dziewiczego poczęcia Jezusa oraz obrona małżeństwa Maryi z Józefem⁵⁵. Czy jednak nie jest to ojcostwo naturalne w najbardziej powszechnym tego słowa znaczeniu?

⁵⁰ RC 7.

⁵¹ Por. TAMŻE.

⁵² Por. F. GOŁĘBIEWSKI, *Nauka Justyna Zapartowicza o św. Józefie jako mężu Maryi i przybranym Ojcu Syna Bożego*, w: *Jezus z Nazaretu...*, t. II, 144.

⁵³ F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 75. Por. F. JÓŹWIĄK, *Ojcostwo św. Józefa...*, 32-42; W. HANC, *Józefologia współczesna...*, 212.

⁵⁴ AUGUSTYN, *Sermo* 51, 10, 16: PL 38, 342. Na ten fragment powołuje się właśnie Jan Paweł II w RC 7.

⁵⁵ Por. RC 7.

To prawda, że dzisiaj upowszechnia się pogląd, iż ojcostwo w ścisłym sensie wynika przede wszystkim ze zrodzenia. I rzeczywiście takiego ojcostwa fizycznego św. Józefowi nie można przypisać. Czy więc św. Józefowi trzeba odmówić ojcowskiej funkcji?

Należy tu zwrócić uwagę na inne, ważniejsze w swej istocie aspekty ojcostwa, aniżeli tylko fizyczne zrodzenie. Przykładem poprzez analogię może być fakt, że pierwszym ojcem w stosunku do każdego dziecka, które się rodzi, jest ojcostwo samego Boga⁵⁶. Zatem charakter ojcostwa Józefa zbliża je niejako do ojcostwa Bożego, gdyż zawierało ono niemal wszystkie elementy ojcostwa ludzkiego z wyjątkiem fizycznego aspektu. Wytworzyło ono i utrwaliło przecież pomiędzy Józefem a Jezusem relacje uczuciowe, prawne, synowskie, opiekuńczo-wychowawcze i inne. Jan Paweł II za Piusem XII stwierdza, że Józef *«mocą szczególnego daru Niebios» otaczał Jezusa «całą naturalną miłością i czułą troskliwością, jaka może się zrodzić w sercu ojca»*⁵⁷. Niekonieczne więc jest, by „ojcostwo w prawdziwym znaczeniu” musiało ograniczać się jedynie do ojcostwa fizycznego⁵⁸. Było to więc ojcostwo prawdziwe i konkretne, które wyraziło się w tym, że św. Józef *uczynił ze swego życia służbę, złożył je w ofierze tajemnicy wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji; posłużył się władzą przysługującą mu prawnie w Świętej Rodzinie, aby złożyć całkowity dar z siebie, ze swego życia, ze swej pracy; przekształcił swe ludzkie powołanie do rodzinnej miłości w ponadludzką ofiarę z siebie, ze swego serca i wszystkich zdolności, w miłość oddaną na służbę Mesjaszowi, wzrastającemu w jego domu*⁵⁹.

Zechcemy zagłębić się nieco w objawione przekazy, do których najczęściej w podejmowanym zagadnieniu ojcostwa, odwołują się wypowiedzi Kościoła.

Otóż na to, że Józef był ojcem Jezusa, wskazują ewidentnie teksty nowotestamentowe. Ewangelie zresztą jasno ukazują, na czym polegały ojcowskie obowiązki Józefa wobec Jezusa⁶⁰. Są to wskazane już wyżej genealogie w ujęciu Mateusza i Łukasza (por. Mt 1, 16; Łk 3, 23) oraz inne opisy zawarte w Ewangelii dzieciństwa Jezusa. To przecież do Józefa powiedział Anioł, by nadał dziecięciu imię: *któremu nadasz imię Jezus* (Mt 1, 21); to on wykonał polecenie Boże nadając Dziecięciu *imię Jezus* (Mt 1, 25), czy – jak powie bezosobo-

⁵⁶ Por. J. GALOT, *Święty Józef*, w: *Józef z Nazaretu...*, 219.

⁵⁷ RC 8. Zob. J. GALOT, *Święty Józef...*

⁵⁸ Por. F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 76.

⁵⁹ RC 8.

⁶⁰ TAMŻE.

wo Łukasz: *nadano Mu imię Jezus* (Łk 2, 21). Właśnie *nadając imię, Józef obwieszcza, że w świetle prawa jest ojcem Jezusa, zaś wymawiając je, zapowiada Jego misję Zbawiciela*⁶¹. Ponadto Józef wraz z Maryją będąc rodzicami Jezusa wypełniają prawa Jahwe, gdyż przynoszą Dziecko do świątyni Jerozolimskiej, by *Je przedstawić Panu* (Łk 2, 22), przez co dokonuje się wykupienie pierworodnego syna, co jest jeszcze jednym ojcowskim obowiązkiem, który Józef spełnia. Dlatego w następnym wierszu Łukasz powie, że *Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono* (Łk 2, 23), a mówiono, że miał być *Światłem na oświecenie pogan i chwałą Izraela*⁶². Znamienne są także fakty opisu ucieczki do Egiptu. Po ofiarowaniu w świątyni, według relacji ewangelisty Mateusza, jeszcze raz Bóg w swoich planach umieszcza Józefa: *Oto anioł Pański ukazał się Józefowi we śnie i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i uchodź do Egiptu»* (Mt 2, 13). Józef zaś zgodnie z zapisem Ewangelisty właśnie to uczynił (por. Mt 2, 14-15). Jan Paweł II relacjonując za Ewangelistami tę scenę stwierdza: *Józef, powiernik i współpracownik opatrnościowej tajemnicy Bożej, strzeże również na wygnaniu Tego, który wypełnia Nowe Przymierze*⁶³. Do roli i zadań ojca, jakim był Nazaretański Patriarcha, przynależy troska o Boże Dziecię, o Wcielone Boże Słowo, na którym wypełniają się Boże obietnice. I wreszcie o ojcowskiej funkcji Józefa świadczy jego rola opiekuna i wychowawcy Jezusa w Nazarecie. Według opowiadania Mateusza po powrocie z Egiptu Józef wraz z Jezusem i Maryją przybyli do Nazaretu i tam osiedli (por. Mt 2, 21-23a). Łukasz zaś oznajmia, że Jezus był posłuszny swym Rodzicom: *Potem poszedł z nimi i wrócił do Nazaretu i był im poddany* (Łk 2, 51), kończąc ten epizod stwierdzeniem, że *Jezus czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi* (Łk 2, 52). Otóż w ujęciu adhortacji apostołskiej właśnie to wzrastanie Jezusa „w mądrości, w latach i w łasce” dokonywało się w środowisku Świętej Rodziny i to pod opieką Józefa, *na którym spoczywało wzniosłe zadanie «wychowania», czyli żywienia i odziewania Jezusa, nauczania Go Prawa i zawodu, zgodnie z powinnościami przypadającymi ojcu*⁶⁴.

Powyższe dane potwierdziła najstarsza tradycja patrystyczna, pośród której byli i tacy jej przedstawiciele, którzy nie akceptowali naturalnego ojcostwa Józefa, lecz nie mogli nie uznać jego ojcostwa

⁶¹ TAMŻE, 12.

⁶² RC 13.

⁶³ TAMŻE, 14.

⁶⁴ TAMŻE, 16.

prawnego (np. Orygenes, Ambroży)⁶⁵. Podobnie stwierdza Augustyn, że św. Józef, choć nie był naturalnym ojcem Jezusa, to jednak prawa ojcowskie otrzymał od Boga, ponieważ podstawą ich nabycia było małżeństwo z Dziewicą Maryją. Dlatego nazywa Józefa „dziewiczym ojcem” Jezusa, rozumiejąc przez to, że Józef zachował dziewictwo i że Chrystusa otrzymał w dziewiczym małżeństwie, w którym panowała bezinteresowna miłość⁶⁶. Skoro tak, to i ojcostwo Józefa także objęte jest dziewiczym wymiarem. I trzeba powiedzieć, że tego problemu dotyczą także i inni Ojcowie (np. Hieronim). Otóż ojcostwo Józefa w świetle tradycji jest związane z dziewictwem Maryi, co jeszcze bardziej podkreśla tajemniczy charakter rzeczywistości tego ojcostwa. Z jednej strony ojcostwo nie jest fizyczne, z drugiej strony jest to prawdziwe ojcostwo. *Przez swoje dziewictwo Józef warunkuje dziewicze macierzyństwo Maryi, a przez to osiąga owoc tego macierzyństwa, którym jest Jezus*⁶⁷. A więc i z tego tytułu Józef znajduje się jakby w kręgu przygotowania Maryi i siebie na przyjęcie Wcielonego Słowa. Posiadamy także znamienne świadectwa prezentowane nam przez św. Efrema, który powiada: *święty Józef był prawnym ojcem Jezusa, obowiązki zaś ojca otrzymał dzięki związkowi z Maryją, był żywicielem, opiekunem, a więc prawnym ojcem Dziecięcia*⁶⁸. W świetle zaś nauczania św. Jana Chryzostoma Anioł nadał Józefowi zewnętrzne uprawnienia ojcowskie, czyli przyznał mu ojcostwo w prawdziwym znaczeniu, co nie wyklucza dziewictwa Maryi. Znakiem miało być tu polecenie nadania Dziecięciu imienia⁶⁹. Niemniej ważne jest to, że Ojcowie uważali św. Józefa za ściśle włączonego w dzieło Wcielenia, podkreślali jego wybraństwo Boże i współpracę w dziele zbawienia, które się miało urzeczywistnić z chwilą przyjścia Chrystusa na ziemię.

Można zatem powiedzieć, że nie fizyczne, lecz o wymiarze dziewiczo-duchowym ojcostwo Józefa z Nazaretu, udokumentowane przez objawione przekazy, każe go widzieć jako człowieka obok Maryi wybranego przez Boga, który żyjąc w związku małżeńskim ze swą Oblubienicą, został postawiony w szczególnej relacji do Słowa Wcielonego i to niezależnie od tego, w jaki sposób owo ojcostwo

⁶⁵ Por. F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 82 i 86.

⁶⁶ Dogłębnie tę kwestię w ujęciu Augustyna przeanalizował F.L. Filas. TAMŻE, 88-95.

⁶⁷ F. SCHREDER, *Św. Józef a zjednoczenie hipostatyczne...*, 29.

⁶⁸ F.L. FILAS, *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*, 85.

⁶⁹ Warto zaznaczyć, że zarówno św. Efrema, jak i Jan Chryzostom borykali się z tym problemem, nie chcąc w niczym pomniejszyć ojcowskiej roli św. Józefa. Por. TAMŻE, 86-88.

Józefa i macierzyństwo Maryi się urzeczywistnia⁷⁰. Faktem jest, że poprzez swoje ojcostwo był skierowany ku stworzeniu naturalnych warunków dla ziemskiego wzrostu „Syna Człowieczego”. I choć ten sam „Syn Człowieczy” był zarazem Synem Bożym, to jednak wcielwszy się w człowieka potrzebował troski i ochrony dla swego ziemskiego życia, innymi słowy, zapewnienia doczesnego bytu. Tak więc Nazaretański Patriarcha będąc prawdziwym małżonkiem Maryi, a zarazem prawnym ojcem Jezusa, został w łączności z Maryją przewidziany i przeznaczony w Bożych planach do szczególnej roli wobec Wcielonego Słowa. I choć nie był ojcem w znaczeniu fizycznym, lecz małżonkiem i ojcem dziewiczym, uczestniczącym w dziewictwie Maryi, z której za sprawą Ducha Świętego począł się i narodził Chrystus, to jednak zarówno jego małżeństwo z Maryją, jak i jego ojcostwo duchowe były konieczne, stwarzały niezbędne warunki dla urzeczywistnienia się faktu Wcielenia. Św. Tomasz wyjaśnia nam, że owocem małżeństwa nazywa się nie tylko dziecko zrodzone w małżeństwie, ale także dziecko przyjęte i wychowane w małżeństwie⁷¹. A Jan Paweł II dopowie, powołując się na Orygenes, że św. Józef jest tym, którego Bóg wybrał, aby *strzegł porządku przy narodzeniu się Pana*; jego zadaniem była troska o „uporządkowane” wprowadzenie Syna w świat, z zachowaniem Boskich nakazów i ludzkich praw. Całe tzw. życie „prywatne” czy „ukryte” Jezusa powierzone zostało jego opiece. Dlatego Nazaretański Patriarcha uczynił ze swego życia służbę, składając je w ofierze tajemnicy Wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji⁷². Należy więc powiedzieć, że *Święta Rodzina z Nazaretu, bezpośrednio związana z tajemnicą Wcielenia*, sama jest też naznaczona misteryjnym wymiarem. I równocześnie – tak jak we Wcieleniu – w zakres tej tajemnicy trzeba włączyć prawdziwe ojcostwo, które *posiada pełną autentyczność ludzkiego ojcostwa, ojcowskiego posłannictwa w rodzinie*. I w tym – kontynuuje odważnie Papież – *zawiera się konsekwencja jedności hipostatycznej*⁷³. A więc Józef jako „mąż sprawiedliwy” wszedł w sposób szczególny w historię zbawienia; wszedł poprzez małżeństwo z Bogarodzicą oraz poprzez ojcowski związek z Jezusem. Dlatego Patriarcha z Nazaretu został włączony w krąg zbawczych wydarzeń Chrystusa, w tajemnicę Jego ziemskiego życia, a przede wszystkim tajemnicę Wcielenia⁷⁴.

⁷⁰ F. SCHREDER, *Św. Józef a zjednoczenie hipostatyczne...*, 29.

⁷¹ TOMASZ Z AKWINU, *Comm. in quattuor Libros Sententiarum*, 1.IV, dist. 30, q. 2, a. 2, ad 4. Cyt za: F. SCHREDER, *Św. Józef a zjednoczenie hipostatyczne...*, 30.

⁷² RC 8.

⁷³ TAMŻE, 21.

⁷⁴ Por. R. GAUTHIER, *Święty Józef w historii zbawienia...*, 43.

4. Świętojózefowe powiernictwo wobec tajemnicy Boga Wcielonego w relacji do Kościoła

Skoro św. Józef uczestniczy wraz z Maryją w szczytowym etapie objawienia się Boga w Chrystusie i to od samego początku, czyli od momentu Wcielenia, to nie może nie uczestniczyć on w Ciele Chrystusa, a więc w Kościele, którego zaczynem była Nazaretańska Rodzina. B. Martelet określa to krótkim zdaniem: *Mała Rodzina z Nazaretu jest ośrodkiem i zaczątkiem całego Kościoła*⁷⁵. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że z chwilą narodzin Chrystusa, Józef otrzymuje od Boga jakby funkcję eklezjalną. To przecież Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w łonie Świętej Rodziny – uczy nowy *Katechizm*. A Kościół to „rodzina Boża”. I od początku założeniem jego istnienia często byli ci, którzy „z całym swoim domem” stawali się ludźmi wierzącymi⁷⁶. A przecież Maryja *szła naprzód w pielgrzymce wiary i utrzymywała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, najdoskonalej przodując wszystkim, którzy przez wiarę pielgrzymują za Chrystusem*⁷⁷. I oto u progu tego pielgrzymowania wiara Maryi spotyka się z wiarą Józefa. Józef przyjął z wiarą prawdę pochodzącą od Boga, a mianowicie to, co Maryja uprzednio przyjęła podczas zwiastowania⁷⁸. Stąd Józef stał się szczególnym powiernikiem tajemnicy *od wieków ukrytej w Bogu*⁷⁹, także w odniesieniu do rzeczywistości Kościoła, będącego przedłużeniem Wcielenia. Właśnie taki Kościół stanowi nie tylko kontynuację zbawczego dzieła Chrystusa, ale również uobecnienie Jego Osoby. Kościół, którego On jest Głową, to po prostu ucieleśnienie zbawczych Chrystusowych misteriów, powiązanych ściśle z osobami Jezusowi najbliższymi: Maryją i Józefem⁸⁰.

Otóż owe związki są szczególnie dostrzegalne przy rozważaniu tajemnicy Wcielenia, która zresztą w ekonomii zbawienia jest nierozłącznie związana z całym odkupieńczym dziełem Jezusa. Można powiedzieć nawet więcej, że tajemnica zbawczego wydarzenia, któ-

⁷⁵ B. MARTELET, *Józef z Nazaretu...*, 157.

⁷⁶ KKK 1655.

⁷⁷ RC 4.

⁷⁸ Por. TAMŻE.

⁷⁹ Por. TAMŻE, 5.

⁸⁰ Por. K. RAHNER, H. VORGRIMLER, *Słownik teologiczny*, Warszawa 1987, 184-189. Warto zwrócić także uwagę na sam tytuł dzieła F.L. FILASA *Święty Józef człowiek Jezusowi najbliższy...*

rym było Wcielenie, miała swój początek i zaczęła się realizować już poczynszy od „fiat” Maryi⁸¹. To samo odnosi się do Józefa (por. Mt 1, 20-21). *Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański* (Mt 1, 24). A więc w zjednoczeniu z Maryją Nazaretańską Patriarcha przy zbawczym wydarzeniu Wcielenia, w sposób sobie właściwy i przez Boga zaplanowany, był obecny *wewnątrz tajemnicy «od wieków ukrytej w Bogu», która przyoblekła się w ciało*⁸². Józef w tym momencie *stał się [...] szczególnym powiernikiem tajemnicy Boga żywego* i to podobnie jak Maryja, w tym przełomowym momencie, który Apostoł nazywa „pełnią czasu”⁸³. A skoro tak, to chociaż odszedł z tego świata przed męką Jezusa i oficjalnym założeniem Kościoła, to jednak poprzez swoje powiernictwo był także związany z żywym organizmem Mistycznego Ciała. Ponadto funkcja Józefa jako „powiernika Bożych tajemnic” nie ograniczała się tylko do opieki i wychowania Jezusa, lecz należy ją rozciągnąć na cały Kościół i to po wsze czasy⁸⁴.

Już papież Leon XIII w encyklice *Quamquam pluries* (15 VIII 1889), a za nim Jan Paweł II wyjaśniają, iż szczególna przyczyna tego, że św. Józef jest opiekunem Kościoła i że Kościół tak wiele się spodziewa po jego opiece i troskliwości, tkwi w tym, że był małżonkiem Maryi i prawdziwym ojcem Jezusa. *Był prawnym i naturalnym stróżem, opiekunem i obrońcą Świętej Rodziny*. A skoro taką pieczę sprawował w odniesieniu do Kościoła domowego, to czyż można mu jej odmówić w relacji do całego Ciała Mistycznego?⁸⁵ To właśnie wspomniana łączność zachodząca pomiędzy Chrystusem i Kościołem oraz Chrystusem i Józefem z Nazaretu stała się podstawą do tytułu „Opiekuna Kościoła”, jaki zresztą przypisywano św. Józefowi od dawna⁸⁶.

Na koniec trzeba powiedzieć, że całe okryte tajemnicą życie Józefa stanowi podstawę jego związku z misterium Kościoła. By zaś dostrzec subtelność jego posłannictwa, trzeba przyjrzeć się życiu Nazaretańskiej Rodziny w jej całokształcie. Bowiem ta właśnie Rodzina była już jakby małym Kościołem, jego załącznikiem; stanowiła poniekąd jego rdzeń. W tej to przecież Rodzinie żył nowy Adam – Jezus i nowa Ewa – Maryja. Św. Józef zaś z woli Bożej pełnił tam funkcję widzialnej głowy. Dlatego analogicznie rzecz ujmując, można założyć, że św. Józef jako stróż, zarządca i żywiciel Świętej Ro-

⁸¹ Por. LG 57; Por. R. GAUTHIER, *Święty Józef w historii zbawienia...*, 39.

⁸² RC 15.

⁸³ TAMŻE, 5.

⁸⁴ Por., R. GAUTHIER, *Święty Józef w historii zbawienia...*, 40.

⁸⁵ Por. RC 28.

⁸⁶ Por. TAMŻE, 31.

dziny z Nazaretu pełnił z woli Bożej tę samą funkcję wobec członków Kościoła, a przynajmniej wobec jednego – jak powiada Vaticanum II – najznamienitszego, swojej małżonki i oblubienicy Maryi. Dlatego wydaje się być czymś naturalnym, by św. Józef swym patronatem objął cały Lud Boży, czyli Kościół jego Syna⁸⁷, u zarania którego leży oparte o silną wiarę niezwykle powiernictwo wobec tajemnicy Wcielenia.

* * *

Sumując niniejsze refleksje, należy podkreślić, że wszystkie obietnice i mesjańskie zapowiedzi Starego Testamentu, jak również fakt wypełnienia się wszystkiego w Chrystusie, świadczy o niezwykle zaangażowaniu się Boga w historię ludzką. Transcendentny Bóg wychodzi człowiekowi naprzeciw, czego najwznioślejszym i najcenniejszym przykładem było Wcielenie⁸⁸. To tutaj miała miejsce najgłębsza immanencja Boga w stworzenie⁸⁹. Doszło do połączenia rzeczywistości ludzkiej z rzeczywistością Boską, czyli z transcendencją, dlatego możemy mówić o wyjątkowej tajemnicy wcielenia się Chrystusa, stojącej zresztą u podstaw wszelkich teologicznych refleksji i relacji. Tajemnicą Boga jest i pozostanie wybór na świadków tego faktu dwójga ludzi: Maryi i Józefa oraz dlatego właśnie oni znaleźli się w samym środku tego zbawczego wydarzenia i to nie tylko w charakterze zwykłych świadków czy obserwatorów. Pierwsza z tych postaci była związana z Chrystusem więzami ludzkiej krwi stając się dzięki Bożemu wybraństwu i przeznaczeniu *Theotokos*. Druga przez podobne Boże zmiłowanie, urzeczywistnione dzięki oblubieńczemu związkowi małżeńskiemu obydwójga, zapewniła Chrystusowi normalny klimat wzrostu i wychowania, a więc ziemskiej egzystencji, wyrażający się w naturalnym, choć dziewiczym ojcostwie. Ponadto Patriarcha z Nazaretu, stanowiąc szczególną więź pomiędzy obydwoma testamentami, z chwilą narodzin Chrystusa otrzymuje od Boga wyjątkowe zadanie eklezjalne. Dotyczy to zresztą całego kontekstu Nazaretańskiej Rodziny, w której przedłużeniem macierzyńskiej roli Maryi i ojcowskiej św. Józefa będzie także od momentu Wcielenia nowy Lud Boży. Ponadto *w Józefie, powołanym, aby być ziemskim ojcem Wcielonego Syna, dostrzegamy szczególne odzwierciedlenie Bożego ojcostwa*⁹⁰.

⁸⁷ R. GAUTHIER, *Święty Józef w historii zbawienia...*, 42.

⁸⁸ Por. J. GUILLET, *Jezus Chrystus w naszym świecie*, Warszawa 1980.

⁸⁹ Por. C. BARTNIK, *Bóg człowiekiem*, „Collectanea Theologica” 58(1988) IV, 11.

⁹⁰ JAN PAWEŁ II, *San Giuseppe custode della Chiesa* (21 III 1999), „La traccia” 20(1999) 274.

Właśnie ojcostwo Józefa, męża Maryi, wyraziło się w sposób konkretny w tym, że uczynił ze swego życia służbę na rzecz tajemnicy Wcielenia i związanej z nią odkupieńczej misji⁹¹. W adhortacji apostoelskiej *Redemptoris Custos* dla ukazania charakterystycznych cech postawy św. Józefa wobec tajemnicy Wcielenia i Odkupienia Jan Paweł II użył określeń: pierwszy powiernik tajemnicy Boga żywego⁹², świadek dziewiczego poczęcia Jezusa⁹³, uprzywilejowany świadek przyjścia Boga na świat⁹⁴, (człowiek) zapewniający misję Zbawiciela⁹⁵, powiernik Bożej tajemnicy, czy człowiek znajdujący się *wewnątrz tajemnicy od wieków ukrytej w Bogu*⁹⁶. Świadczą one o niezbywalnej funkcji św. Józefa, którą przyszło mu pełnić w Nazaretańskiej Rodzinie wobec samego Boga-Człowieka. Nie tylko więc zachęcające, lecz wręcz zobowiązujące jest wypowiedziane w związku z tym przez niezwykłego czciciela św. Józefa – Jana Pawła II, stwierdzenie, że wspólnota życia (Maryi), Józefa i Jezusa skłania nas nieustannie do rozważania tajemnicy Wcielenia *właśnie w aspekcie człowieczeństwa Chrystusa, tego Boskiego narzędzia skutecznie służącego uświęceniu człowieka*⁹⁷. Czyż można się zatem dziwić, że misteryjny charakter powołania, życia, „milczącego bycia świadkiem Wcielenia” oraz opiekuństwa Józefowego, tkwi głęboko w tajemniczym wymiarze życia Maryi, zwłaszcza Jej głębokiej wiary i decyzji serca na małżeństwo z Józefem, a w konsekwencji zgody na macierzyństwo wobec Jezusa? U podstaw tego wszystkiego stoi właśnie fakt wcielenia się Syna Bożego, w którego służebną postawę został włączony „człowiek sprawiedliwy”, a wedle prawa mąż Maryi i ojciec Jezusa.

Ks. dr hab. Wojciech Hanc
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego (Warszawa)

ul. St. Karnkowskiego 3
PL - 87-800 Włocławek

⁹¹ TAMŻE.

⁹² RC 5.

⁹³ TAMŻE, 7.

⁹⁴ TAMŻE, 10.

⁹⁵ TAMŻE, 12.

⁹⁶ Por. np. T. STRAMARE, *San Giuseppe „Il custode del Redentore”*, Roma 1990.

⁹⁷ RC 27.

San Giuseppe davanti al mistero dell'Incarnazione

(Riassunto)

Tutte le promesse e gli annunci messianici dell'Antico Testamento, nonché il fatto che tutto si sia compiuto in Cristo, confermano un eccezionale impegno di Dio nella storia dell'umanità. Dio trascendente va incontro all'uomo e l'Incarnazione ne è l'esempio più clamoroso e prezioso.

La motivazione della scelta delle due persone: Maria e Giuseppe, per testimoni di tal fatto, resterà per sempre segreto di Dio. Sarà anche segreta la risposta alla domanda del perché proprio loro si fossero trovati in mezzo a questo evento salvifico, non soltanto come semplici testimoni ed osservatori. La prima di queste figure si era legata a Cristo con i legami di sangue umano diventando Theotokos grazie alla predestinazione e scelta divina. L'altro, per un simile amore divino, realizzatosi grazie al legame matrimoniale tra loro due, ha assicurato a Cristo un clima adatto per la crescita ed educazione, e quindi per l'esistenza terrestre, espresso in una naturale, anche se verginale, paternità. Inoltre al Patriarca di Nazaret, costituente un legame particolare tra i due testamenti, viene affidato da Dio un compito ecclesiale. Questo riguarda comunque tutto il contesto della Famiglia di Nazaret, in cui dal momento dell'Incarnazione sarà anche il nuovo Popolo di Dio prolungamento del ruolo materno di Maria e di quello paterno di Giuseppe. *In Giuseppe poi, convocato a diventare padre terrestre del Figlio Incarnato, intravediamo un riflesso particolare della paternità divina* (Giovanni Paolo II). Proprio quella paternità di Giuseppe, marito di Maria, si è espressa concretamente nel fatto che Egli ha sacrificato la sua vita nel servizio al mistero dell'Incarnazione ed alla missione salvifica ad esso legata. Per mostrare tratti caratteristici dell'atteggiamento di Giuseppe nei confronti del mistero dell'Incarnazione e della Redenzione, Giovanni Paolo II nell'esortazione apostolica *Redemptoris Custos* si è servito delle seguenti espressioni: primo fiduciario del mistero di Dio vivente, testimone della concezione verginale di Gesù, testimone privilegiato della nascita di Dio, (uomo) che assicura la missione del Salvatore, fiduciario del mistero divino, oppure uomo che si è trovato *dentro il mistero nascosto da secoli in Dio*. Tutte queste espressioni testimoniano una funzione indelebile di S. Giuseppe, quella che gli è stata affidata in seno alla Famiglia di Nazaret nei confronti dello stesso Dio-Uomo. Non è dunque soltanto incoraggiante, ma anche impegnativa l'affermazione di un eccezionale ammiratore di S. Giuseppe – Giovanni Paolo II – che la comunione della vita di (Maria) Giuseppe e Gesù ci induca ad un'incessante riflessione sul mistero dell'Incarnazione *proprio nell'aspetto dell'umanità di Cristo, di quello strumento divino così addatto alla santificazione dell'uomo*. Ci si può dunque meravigliare che il carattere misteriale della vocazione della vita, „dell'essere testimone silenzioso dell'Incarnazione” e della tutela paterna, rappresentato da S. Giuseppe, sia profondamente radicato nella dimensione misteriosa della vita di Maria, e soprattutto della sua profonda fede, decisione di essere sposa di Giuseppe, e di conseguenza dell'assenso a diventare madre di Gesù? Alla base di tutto questo sta proprio l'incarnazione del Figlio di Dio, nel cui atteggiamento servile è stato introdotto „l'uomo giusto” e secondo la legge marito di Maria e padre di Gesù.